

O lubelskich herbach

Na terenie województwa lubelskiego blisko 100 miast, osiedli czy nawet gmin posiada herby. Trzeba przyznać, że aczkolwiek pochodzą z czasów późniejszych niż większość herbów miast zachodnich, wykazują znacznie więcej oryginalności i pomysłowości od nich, rezygnując z typowych motywów, tj. orła, korony oraz inicjałów króla-założyciela na rzecz przede wszystkim godeł rycerskich (ponad 25). Nieco rzadziej w herbie figuruje patron (około 10). Jeszcze mniej jest tzw. herbów mówiących, czyli urobionych od nazwy danej miejscowości (lewarty — Lubartów, litera B — Bełżyce itp.).

Cóż zatem mogło się znaleźć w herbach ziemi lubelskiej, żyznej i bogatej w zwierzyne? Oczywiście przyroda, i to w całej swej krasie. I tak drzewa występują 9 razy, ptaki — 8 (orzeł — 3, kogut — 2, sokół, łabędź i nie zidentyfikowany — po 1). I wreszcie dział najbogatszy — zwierzyzna. Tu pierwsze miejsce zajmuje niedźwiedź — 7, dalej baran — 5, dopiero po nich jeleń, koń, ryba i kozioł — po 4, rak i byk — po 2 oraz lis, dzik, chart, osioł i wąż — po 1.

Z innych ciekawszych herbów warto jeszcze wymienić podkowę, koło od wozu, dwa snopy zboża z zatkniętymi w nie grabiami, kosę z sierpem, kielich mszalny, topór, dwa snopy ułożone na krzyż z sierpem i cepami, wagę, sochę, kotwicę, dwie paki kupieckie, trzy kosy, trzy trąby, łódź i inne.